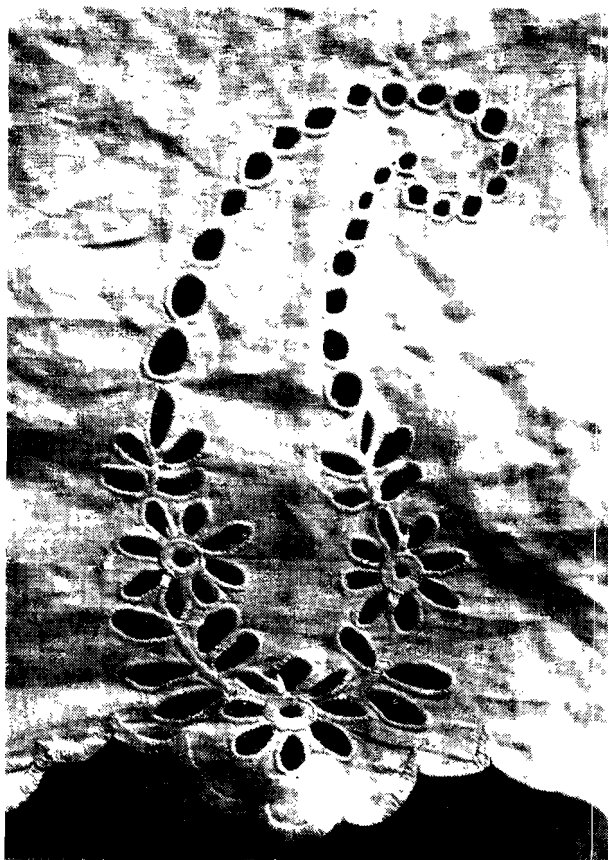


# WPŁYW FARBIARZY DRUKUJĄCYCH PŁÓTNA NA LUDOWE HAFCIARSTWO

ROMAN REINFUSS

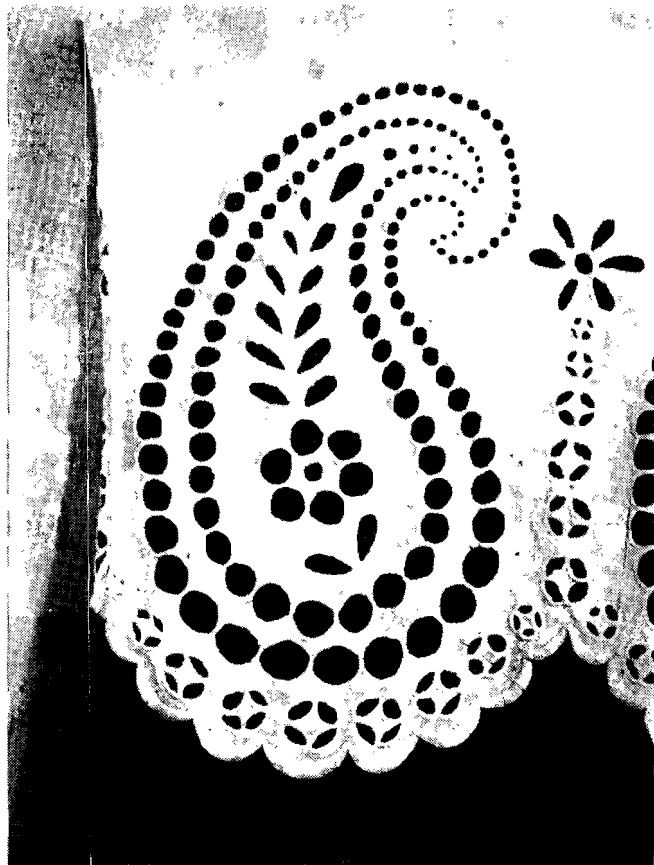
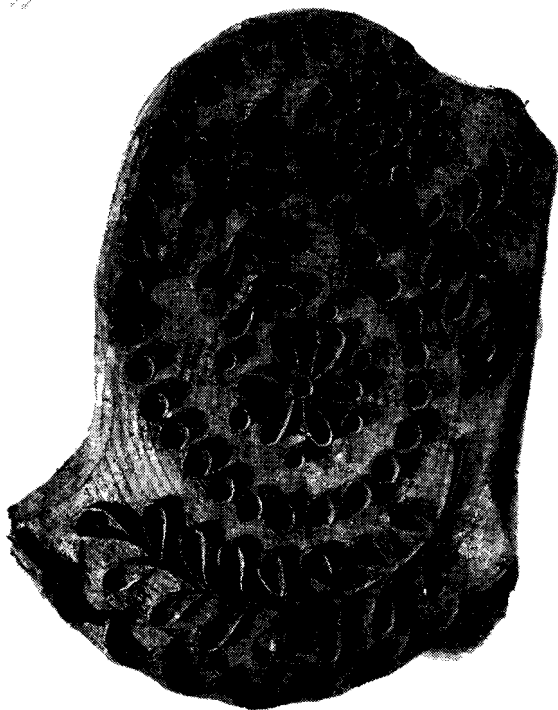


*Haft ludowy dolno śląski ze zbiorów Muzeum diecezjalnego we Wrocławiu.*

**N**a obszarze Nowotarszczyzny i Podhala występują jako jedna z cech charakterystycznych tamtejszego ubioru kobiecego, koszule o rękawach nie sięgających kostki, dołem zupełnie wolnych, bez manszetu, zakończonych zwykle trzema dużymi zębami. Kraj rękawa zdobi szeroki na dwadzieścia kilka cm. szlak dziurkowanego haftu, na który składają się trzy powtarzające się rytmicznie palmetowate ornamenty, rozdzielone jakimś drobniejszym motywem roślinnym, czy to w formie gałązki z przecinkowatymi listkami, czy w formie kwiatka na pionowej łodydze lub tp. (ryc. 1).

Sposób przedostania się i rozpowszechnienia na Podhalu tych w genezie swej nieludowych haftów, był dotychczas niewyjaśniony. Snop światła na interesującą nas kwestię rzucimy porównując motywy spotykane na kobiecych koszulach podhalańskich z klockami używanymi przez farbiarzy do drukowania tkanin.

W zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Krakowie znajduje się spora ilość klocków drukarskich pochodzących z pracowni Jana Buszka w Muszynie, wśród nich szczególnie zainteresowanie wzbudzić musi klocek oznaczony liczbą inwentarza 4091, którego fotografię do niniejszej notatki dołączam (ryc. 2). Klocek ten wykonany z drzewa



*Na lewo dziurkowany haft na kraju rękawa ubioru kobiecego. Na prawo klocek drukarski z pracowni Buszka w Muszynie.*

gruszkowego ciętego w poprzek, posiada na swej powierzchni ornament układany z pasków cienkiej blaszki mosiężnej. Motyw główny stanowi wschodnia palmeta wypełniona gałązką z pięciolistnym kwiatkiem, dołem poniżej palmety znajduje się łukowato rzucona gałązka, a pod nią łańcuch ząbków. Porównując rycinę pierwszą przedstawiającą podhalański haft dziurkowany i motyw wykonany na klocek drukarskim musimy stwierdzić duże podobieństwo, którego nie umniejszają nawet znaczne różnice w szczegółach. Nie ulega wątpliwości, że między motywami spotykanymi na klocek a haftami na koszulach zachodzi prosty związek polegający na tym, że początkowo wzory do haftu na koszulach wybijali kobietom wiejskim małomiasteczkowi farbiarze, posługując się przytym klocek podobnymi do przedstawionego na rycinie. Fakt, że omawiany tu klocek pochodzi z Muszyny a nie z Podhala nie powinien nam zupełnie przeszkadzać. W drugiej połowie ubiegłego wieku zarówno w miasteczkach nowotarszczyzny (Nowy Targ, Czarny Dunajec), jak i na terenach sąsiednich po obydwu stronach Karpat czynne były liczne pracownie farbiarskie. Zespoły klocek, którymi farbiarnie dysponowały porównywane nawet na bardzo

znacznych obszarach (Muszyna, Morawy, Dolny Śląsk, Pomorze, Niemcy) nie wykazują różnic regionalnych, co jest zupełnie zrozumiałe jeśli uwzględnimy, że na Zachodzie (np. w Niemczech) były wytwórnice tego rodzaju klocek, skąd rozchodziły się one bardzo szeroko. Znalezienie interesującego nas klocek w warsztacie Buszka z Muszyny pozwala z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że podobne klocek znajdowały się również i w pracowniach farbiarzy nowotarskich, którzy wprowadzili do haftu podhalańskiego i rozpowszechnili palmetowate motywy spotykane do czasów obecnych na rękawach koszul góralskich.

Dziś oczywiście motywy te kontynuują się drogą tradycji bez pomocy klocek drukarskiego, który wyszedł z użycia wraz z upadkiem ręcznego drukarstwa na tkaninach.

Z omawianego tu wypadku należy wysnuć wniosek ogólniejszy, ważny dla badaczy ludowego zdobnictwa, a mianowicie, że na rozpowszechnienie pewnych hafciarskich motywów wpływały obok innych czynników, także farbiarnie płócien, które trudniły się również odciskaniem wzorów do haftów spotykanych na ludowej bieliźnie.

<sup>1)</sup> W Muzeum diecezjalnym we Wrocławiu znalazłem bardzo podobny motyw wykonany białym haftem dziurkowanym na kościelnej bieliźnie.